

Premier Kanady zapowiada większą cenzurę internetu

15 kwietnia 2025

Premier Kanady Mark Carney zapowiedział, że jeśli Partia Liberalna zostanie ponownie wybrana, pójdzie w ślady Justina Trudeau, obiecując wprowadzenie jeszcze większej liczby przepisów mających na celu ograniczenie legalnych treści publikowanych w internecie.

Przemawiając na niedawnym wiecu wyborczym w Hamilton w Ontario, Carney w odpowiedzi na oskarżenia tłumu o powiązania z Jeffreyem Epsteinem skrytykował to, co nazwał „zaśmiecaniem internetu”. „Jest wiele poważnych problemów, z którymi mamy do czynienia” – powiedział Carney. „Jednym z nich jest morze mizoginii, antysemityzmu, nienawiści i teorii spiskowych – tego rodzaju zanieczyszczenie w sieci, które zalewa nasze wirtualne granice ze Stanów Zjednoczonych”.

Powiedział, że choć tak zwane teorie spiskowe wymierzone w niego mogą być tolerowane, „poważniejszą sprawą jest, gdy wpływają one na zachowanie ludzi – gdy Kanadyjczycy są zastraszani, gdy idą do swoich ośrodków społecznościowych, miejsc kultu lub szkół, albo, nie daj Boże, gdy wpływają na nasze dzieci”. „Jeśli zostaniemy wybrani, mój rząd podejmie działania” – pochwalił się.

Chociaż nie ma żadnych konkretnych dowodów na to, że Carney znał Epsteina, tego typu oskarżenia pojawiają się w internecie coraz częściej po tym, jak w 2013 r. w mediach społecznościowych zaczęły krążyć zdjęcia Carneya stojącego obok skazanej współniczki Epsteina, Ghislaine Maxwell.



Wypowiedź Carneya wskazuje, że do krytycznych wobec rządu wypowiedzi w internecie podchodzi on w ten sam sposób, co jego

poprzednik, Justin Trudeau. Za rządów Trudeau'a liberałowie przedstawili szereg projektów ustaw regulujących internet, w tym projekt ustawy C-11, który doprowadził do faktycznego zablokowania możliwości udostępniania wiadomości na wielu platformach społecznościowych. Przed wyborami liberałowie forsowali projekt ustawy C-63, Online Harms Act, mający na celu ochronę dzieci przed wykorzystywaniem w sieci.

Podczas gdy ochrona dzieci jest rzeczywiście obowiązkiem państwa, projekt ustawy zawierał również szereg środków, które były ukierunkowane na niejasno zdefiniowane wykroczenia „mowy nienawiści” obejmujące rasę, płeć i religię, wśród innych kategorii. Propozycja została więc skrytykowana przez wielu ekspertów prawnych. Konkretnie, prawo wzywało do utworzenia Komisji ds. Bezpieczeństwa Cyfrowego, Rzecznika ds. Bezpieczeństwa Cyfrowego i Biura ds. Bezpieczeństwa Cyfrowego, których zadaniem było kontrolowanie treści internetowych. Sekcja dotycząca „mowy nienawiści” była uzupełniona szerokimi definicjami, surowymi karami i wątpliwymi taktykami, w tym wydawaniem wyroków prewencyjnych przeciwko osobom, co do których istniało podejrzenie, że w przyszłości popełnią akt „nienawiści”.

Szczegóły ustawodawstwa pokazały również, że projekt ustawy może doprowadzić do skazania większej liczby osób na dożywocie za „przestępstwa z nienawiści” lub nałożenia na nie grzywny w wysokości 50 000 dolarów i uwięzienia za posty, które rząd uznał za „mowę nienawiści”.

Kanadyjczycy pójdą do wyborów 28 kwietnia.

Opracowanie: Andrzej Kumor

Na podstawie: LifeSiteNews.com

Źródło: Goniec.net